

Poznań, dnia 20 maja 2020 roku

Prof. dr hab. Robert Zawłocki

Katedra Prawa Karnego

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Mickiewicza,

pt.: „Wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej – perspektywa kryminalizacyjna”

Uchwałą Rady Naukowej Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 3.12.2019 r. zostałem wyznaczony na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr Mateusz Mickiewicza, zatytułowanej: „Wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej – perspektywa kryminalizacyjna”.

Kompletna dokumentacja w tej sprawie została mi prawidłowo dostarczona dnia 6.01.2020 r.

Zgodnie z przepisem art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 – tekst jednolity, z późniejszymi zmianami), rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wobec powyższego, recenzowana rozprawa doktorska zostanie poniżej oceniana w nawiązaniu do ww. kryteriów, w kontekście dyscypliny naukowej *prawo*, w szczególności *prawo karne*.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska magistra Mateusza Mickiewicza została przygotowana w roku 2019, pod łącznym kierunkiem naukowym dr. hab. Sławomira Żółtka oraz prof. UW dr. hab. Michała Królikowskiego w Instytucie Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Liczy ona łącznie 349 stron i składa się z następujących części: Wstępu, Rozdziału I (*Zagadnienia wprowadzające*), Rozdziału II (*„Wrogie przejęcie” na tle polskiego porządku prawnego*), Rozdziału III (*Cywilnoprawna ocena bezprawnego wrogiego przejęcia*), Rozdziału IV (*Karnoprawna perspektywa bezprawnego wrogiego przejęcia*), Rozdziału V (*Tryby wykazania bezprawności na gruncie cywilnym oraz ich relacja do bezprawności karnej*) oraz *Zakończenia*, spisu tabel i diagramów, a na końcu - wykazu literatury i orzecznictwa.

Magister Mateusz Mickiewicz tezy podlegające weryfikacji sprowadził do następujących twierdzeń: „obecnie funkcjonujące instytucje prawa cywilnego mające na celu ochronę bezpieczeństwa ładu korporacyjnego oraz obrotu mieniem wskazanej spółki kapitałowej są wykorzystywane do popełnienia przestępstw”, która to teza – jak precyzuje doktorant – jest konsekwencją ustaleń poczynionych w dalszej części rozprawy, wskazując następnie, że „sankcje cywilne umożliwiają jedynie punktową eliminację z obrotu oświadczeń woli czy wykazanie, że określone przysporzenia majątkowe pozbawione były kauzy, jednakże nie dostrzegają *clou* wielowątkowego problemu”. Druga naczelna teza badawcza wyraża się w stwierdzeniu potrzeby kryminalizacji zachowań spełniających cechy wrogiego przejęcia niepublicznej spółki akcyjnej, co polegać miałoby na utworzeniu nowego typu czynu zabronionego pod groźną kary kryminalnej (przestępstwa). Uzasadnieniem dla powyższej tezy – zdaniem Autora – jest nieefektywność obecnych regulacji mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Doktorant zmierza w rozprawie do wykazania, że optymalny poziom ochronny dóbr prawnych można osiągnąć poprzez stworzenie nowego typu czynu zabronionego, uzupełniającego inne typizacje mogące znajdować zastosowanie w badanego rodzaju stanach faktycznych.

Rozdział pierwszy (*Zagadnienia wprowadzające*) stanowi wprowadzenie do istoty opisywanego przez Autora zagadnienia. Przedstawiono w nim aktualne tendencje kryminalizacyjne oraz dobra prawne podlegające oddziaływaniu – obrót gospodarczy, mienie, wiarygodność dokumentów, prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Odrębny punkt poświęcono problematyce racjonalizmu kryminalizacyjnego w kontekście karnoprawnej ochrony obrotu gospodarczego. W rozdziale tym opisany został również charakter prawny niepublicznej spółki akcyjnej oraz jej rola w stosunkach gospodarczych.

Rozdział drugi („*Wrogie przejęcie*” na tle polskiego porządku prawnego) dotyczy istoty wrogiego przejęcia jako zjawiska niezdefiniowanego na gruncie ustawowym, lecz doniosłego ekonomicznie i prawnie rzeczywistego zjawiska gospodarczego. Autor wskazał różnorodne kierunki (teorię korporacyjną, teorię właścicielską, teorię zakładającą podjęcie działań obronnych) odkodowania zakresu znaczeniowego przywołanego pojęcia, co doprowadziło do wyboru jednej z definicji na potrzeby dalszych rozważań.

Rozdział trzeci *Cywilnoprawna ocena bezprawnego wrogiego przejęcia* podzielono na dwie zasadnicze części:

- 1) sfery ładu korporacyjnego spółki akcyjnej poddanej oddziaływaniu w ramach mechanizmu wrogiego przejęcia,
- 2) zdarzenia prawne, z którymi wiąże się nabycie uprawnień inkorporowanych w akcji w kontekście możliwości wykorzystania ich do wrogiego przejęcia.

W ramach części pierwszej Autor wyodrębnił trzy sfery ładu korporacyjnego podlegające oddziaływaniu w ramach wrogiego przejęcia, tj.: istotę praw wynikających z akcji, zasady ewidencyjne w zakresie księgi akcyjnej oraz sferę prowadzenia spraw i reprezentacji spółki akcyjnej. W tym przedmiocie uwzględnił on również nowelizację dokonaną ustawą z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw. W ramach drugiej części tego rozdziału mgr Mateusz Mickiewicz przedstawił pierwotne (objęcie akcji przez pierwotny akcjonariat oraz objęcie akcji w ramach podwyższenia kapitału zakładowego) oraz wtórne (przeniesienie własności akcji w drodze czynności cywilnoprawnych oraz w ramach procedury wezwania do zapisywania na sprzedaż lub zamianę akcji) sposoby wejścia w uprawnienia akcyjne wraz z dokonaniem abstrakcyjnej oceny możliwości ich wykorzystania w celach bezprawnych. Odrębne punkty tego rozdziału poświęcono następującym zagadnieniom: ograniczonym prawom rzeczowym, pełnomocnictwu oraz innym stosunkom zobowiązaniowym i uprawnieniom wierzyciela zajętej akcji.

W rozdziale czwartym pt. *Karnoprawna perspektywa bezprawnego wrogiego przejęcia* Autor dokonał karnoprawnej oceny zachowań wykorzystywanych w celu bezprawnego wrogiego przejęcia niepublicznej spółki akcyjnej. Również ten rozdział podzielił na dwie zasadnicze części:

- 1) mechanizmy naruszenia dóbr prawnych w przypadku bezprawnego wrogiego przejęcia,

2) mechanizmy zakłócenia ładu korporacyjnego.

Część pierwsza (1) została podzielona według kryterium etapu czynności ingerencyjnych, tj.: właścicielskiego, menadżerskiego oraz rejestrowego i uwiarygodniającego – celem zobrazowania *modus operandi* podejmowanych działań oraz uchwycenia różnorodności przestępstw popełnianych w związku z wrogim przejęciem podmiotu oraz służącego mu mienia. Przyjmując metodę *case study*, Autor ukazał zaistniałe mechanizmy naruszania dóbr prawnych. W drugiej części (2) Autor przedstawił instytucje prawne wykorzystywane w celu wrogiego przejęcia podmiotu: ograniczoną kognicję wydawcy Monitora Sądowego i Gospodarczego, formę dokumentową akcji i sposób prowadzenia ksiąg akcyjnych, brak sprecyzowania obowiązków notariusza oraz form protokołowania posiedzeń walnych zgromadzeń, charakter prawny uchwał o powołaniu organów menadżerskich, jak również zakres kognicji sądów rejestrowych i wieczystoksięgowych. Jak wskazuje mgr Mateusz Mickiewicz – celem tych rozważań jest ukazanie możliwości wykorzystania systemowych rozwiązań ochronnych w celu realizacji bezprawnego przejęcia spółki.

Ostatni, piąty rozdział (*Tryby wykazania bezprawności na gruncie cywilnym oraz ich relacja do bezprawności karnej*) rozpoczyna wskazanie przez Autora zarysu metodologii dalszych rozważań poczynionych w tejże części rozprawy. Magister Mateusz Mickiewicz wskazuje następnie prywatnoprawne środki procesowe służące do wykazania bezprawności czynności podejmowanych na rynku kontroli koncentracji oraz materialnoprawne podstawy ich aktualizacji, w tym: powództwa z art. 189 KPC, 425 KSH oraz 422 KSH, jak również tryb zaskarżania uchwał zarządu i rady nadzorczej. Dalej rozważa on kolejno następujące zagadnienia: sankcje cywilne związane z ustaleniem bezprawności czynności ingerujących w ład korporacyjny spółki akcyjnej, bezprawność w strukturze przestępstwa, dwupoziomowość języka prawnego w kontekście teorii norm sprzężonych, jurydyczne zastosowanie zasady samodzielności jurysdykcyjnej w kontekście karnoprawnej oceny skutków wrogiego przejęcia. Rozdział wieńczy wnioski końcowe. Dodać należy, że referowany rozdział rozprawy przedstawia się jako kluczowy w kontekście całokształtu rozważań o charakterze karnoprawnym.

W *Zakończeniu* Autor rozważa zasadność wprowadzenia nowego typu czynu zabronionego odnoszącego się do opisywanych przez niego i zakwalifikowanych jako patologiczne, zjawisk gospodarczych. Następnie formułuje własną propozycję kryminalizacji wrogiego przejęcia („Kto przywłaszcza prawa korporacyjne z akcji [lub udziałów] lub wykonuje je w oko-

licznościach wzbudzających uzasadnione podejrzenie, że przysługują one innej osobie podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy [...]”), postulaty dotyczące typu kwalifikowanego oraz instytucji czynnego żalu. Autor przedstawia również zbiegi przepisów – w odniesieniu do opisanych poprzednio w dysertacji modeli ataków na spółkę.

W podsumowaniu rozprawy Autor wskazuje na pozytywne zweryfikowanie postawionych przez niego na wstępie naczelných hipotez badawczych. Wynik jego analizy doprowadził go w szczególności do przedstawienia konkretnej propozycji nowego przepisu karnego określającego przestępstwo wrogiego przejęcia.

Ocena formalnego aspektu pracy jest pozytywna. Jej struktura (treść i kolejność poszczególnych rozważań tematycznych) jest prawidłowa i nie zawiera uchybień wymagających zgłoszenia. Układ tematyczny rozważań jest niewątpliwie przemyślany i adekwatny z perspektywy założonych celów badawczych. Pewne zastrzeżenia budzi jednak niekonsekwencja w budowie poszczególnych rozdziałów oraz ich części, spośród których część rozpoczyna się od punktu „Wprowadzenie”, a w pozostałych tenże element został przez Autora pominięty. Brakuje również podsumowań w niektórych rozdziałach jako zamykających pewien etap rozważań.

Warstwa językowa rozprawy i stosowanie terminologii właściwej prawu karnemu budzi zastrzeżenia, które po części mają już charakter ściśle merytoryczny, czyli związany ze znajomością i umiejętnością wykorzystania w prowadzonych badaniach wiedzy z zakresu teorii i dogmatyki prawa karnego. Należy jednak generalnie stwierdzić, że Autor klarownie prowadzi swój wywód naukowy.

Poza nielicznymi potknięciami językowymi lub interpunkcyjnymi (np. s. 95, 307, 308, 317), pod względem ortograficznym i stylistycznym praca została napisana z dostateczną starannością.

Na uwagę i jednoznacznie pozytywną ocenę zasługuje zamieszczenie w rozprawie diagramów.

Zastrzeżenia budzi natomiast dość częste przywoływanie w przypisach elektronicznych, tj. udostępnionych w systemach informacji prawnej, komentarzy do poszczególnych ustaw. Doceniając obszerną bibliografię, niektóre spośród przypisów uznać wypada przy tym za zbędne, gdyż nie stanowiące odniesienia do określonego oryginalnego poglądu.

Nie zasługuje na aprobatę maniera redakcyjna polegająca na zamieszczaniu kilku odrębnych przypisów w tym samym zdaniu. Wielość tego rodzaju odesłań, zwłaszcza gdy nie pełnią one żadnej merytorycznej roli, nie stanowi waloru, lecz mankament pracy. Przypis Autor zamieścił nawet w proponowanym w konkluzji postulatcie *de lege ferenda*.

W części wywodu Autor nazbyt nachalnie posługuje się zwrotami: „powyższa teoria / teoria ta” oraz „w tym kontekście” (zob. np. s. 273–274). Zwrócić należy również uwagę, że nie każdy wyrażony w doktrynie pogląd jest „teorią”. Etykietowanie w ten sposób wszelkich zapatrywań naukowych na dane zagadnienie jest – tak merytorycznie jak i czysto językowo – błędne.

W ramach wywodu o charakterze karnoprawnym niestety pojawiają się nierzadko zwroty wręcz całkowicie niezrozumiałe. Autor zauważa np. że „wypełnienie znamion czyn ustawowego to realizacja znamion ustawowych oraz adekwatnych znamion pozaustawowych” (s. 274). Tam też pojawiają się zdania pozbawione jakiegokolwiek treści, a przy tym – jak się zdaje – zawierające nieprawidłowo użyte wyrazy (np. „Wskazana niesamodzielnosc regulacji prawno-karnych wymaga więc odnalezienia łącznika dogmatycznego umożliwiającego **dekompletację** [podkreślenie – R.Z.] zespołu znamion konkretnego przestępstwa” (s. 281. Dalej: „Omawiana koncepcja, poza organicznym wyodrębnieniem elementów składowych przepisu prawa karnego tworzy podstawę do odtworzenia zakresu zastosowania reakcji karnoprawnej, co w warstwie wykazania bezprawności czynności koncentracyjnych posiada podstawowe znaczenie praktyczne” (s. 281-282). W ocenie recenzenta wywód karnoprawny przedstawiony w rozdziale piątym wymagałby ostatecznie ponownego, nie tylko merytorycznego, ale też językowego uporządkowania.

Ogólny merytoryczny poziom rozprawy w zakresie wywodu poświęconego zagadnieniom ściśle karnoprawnym ocenić należy pozytywnie, a ściślej – na poziomie dostatecznym. O wysokim poznawczym walorze rozprawy stanowi natomiast obszernie omówienie związanych z problematyką wrogiego przejęcia spółki akcyjnej zagadnień z obszaru prawa cywilnego. W tym zakresie Autor, podejmując zarówno zagadnienia materialnoprawne, jak i procesowe, wykazał się niewątpliwym znawstwem analizowanej problematyki i jej prawnych uwarunkowań. Zagadnienia te Autor opisuje z wyraźną pasją, w sposób znamionujący doskonale rozeznanie w tym obszarze. Szeroka, systemowa poniekąd, perspektywa prawnych uwarunkowań czynności podejmowanych w ramach tzw. wrogiego przejęcia zasługuje na docenienie i istotnie podnosi walor rozprawy.

Jednoznacznie pozytywnie należy ocenić źródła zebrane i wykorzystane w rozprawie. Ten aspekt stanowi jeden z podstawowych walorów ocenianej pracy.

Wskazując, że rozprawa wypełnia wymogi merytoryczne wymagane dla rozpraw doktorskich, a następnie przyjmując, że recenzja rozprawy doktorskiej skłaniać ma do ponownego i bardziej wnikliwego rozważenia podejmowanych w niej zagadnień, poniżej wskazane zostaną kluczowe uwagi krytyczne. Uwagi te odnoszą się do zagadnień ściśle karnoprawnych, ponieważ to one wyznaczają istotę rozprawy. I tak:

- 1) Na wstępie rozważań poświęconych problematyce bezprawności Doktorant wskazuje ich dogmatyczne ramy, które wyznaczać ma „przewidziana”, w jego opinii, na gruncie art. 1 k.k. pięcioelementowa struktura przestępstwa (s. 267). Z przepisów art. 1 k.k. nie wynika jednak jednoznacznie taka akurat struktura przestępstwa, w szczególności wyodrębnienie elementu karalności, wymienianego między bezprawnością, a karygodnością.
- 2) Niezrozumiałe jest stwierdzenie, że: „Bezprawność pełni więc jedną z funkcji zespołu znamion typu czynu zabronionego (odtworzonego w tym celu) umożliwiając dostrzeżenie jednej z przesłanek odpowiedzialności” (s. 269). Wynikałoby stąd, że znamiona typu czynu zabronionego pełnią pewne funkcje, w tym – jako można domniemywać – określania przesłanek odpowiedzialności karnej i tę funkcję spełnia bezprawność umożliwiając dostrzeżenie samej siebie. Cytowane stwierdzenie albo wymaga wyjaśnienia, albo usunięcia, jako przejaw zbędnej scholastyki.
- 3) Błędnie jest stwierdzenie, że w monistycznym ujęciu bezprawności referowanym przez Doktoranta prawo karne rozumie się „jako zbiór norm **sankcjonowanych** [podkreślenie – R.Z.], które określają warunki karalności zachowania uprzednio bezprawnego, co stanowi konsekwencję naruszenia reguł występujących w systemie prawnym” (s.272). W ujęciu tym przyjmuje się, że prawo karne zasadniczo nie wysławia norm sankcjonowanych, a wyłącznie normy sankcjonujące naruszenia norm dekodowanych na podstawie innych źródeł prawa aniżeli ustawa karna. Znane są wprawdzie próby operowania tzw. konstrukcyjnym ujęciem normy przy równoczesnym utrzymaniu założeń monizmu, lecz w omawianym fragmencie pracy zdaje się odnosić do ujęcia czysto monistycznego, czyli w ogóle odrzucającego „obecność” norm sankcjonowanych w obszarze prawa karnego.
- 4) Autor zdaje się nie rozróżniać dostatecznie, opisywanych zresztą dość chaotycznie, odmiennych ujęć bezprawności jako elementu struktury przestępstwa (które sam określa konsekwentnie jako „teorie”). Opisuując ujęcie monistyczne stwierdza

on, że: „Bezprawność klasyfikuje się więc w ramach dwuszczeblowej analizy: (a) wykazania sprzeczności czynu z normą sankcjonowaną typu czynu zabronionego oraz (b) braku wystąpienia znamion kontratypu a więc tzw. okoliczności wyłączających bezprawność czynu” (s. 272). To stwierdzenie zdaje się natomiast opisywać sposób ustalania bezprawności w ujęciu przeciwnym, a mianowicie zakładającym, że z przepisów prawa karnego odczytuje się normy sankcjonowane, a ustalania na podstawie ich przekroczenia bezprawność ma charakter „karny”. Na s. 279, opisując ujęcie oparte na założeniu o zawarciu w przepisie karnym również normy sankcjonowanej, Autor powołuje się na znaną pracę A. Zolla (przypis nr 1007), który – jak wiadomo – jest najznamienitszym zwolennikiem poglądu odmiennego (wyrażonego zresztą dobitnie w artykule wskazanym w przypisie). Również w dalszej części wywodu, przyjmując poglądy odmiennie od wyrażanych konsekwentnie przez wymienionego Autora, powołuje się aprobująco na jego pracę (s. 282). Potwierdza to, że Autor raczej nie dostrzega fundamentalnych różnic pomiędzy całkowicie odmiennymi zapatrywaniami naukowymi.

- 5) Nieprecyzyjne jest wskazanie na formalne i materialne ujmowanie bezprawności (s. 276) w sposób sugerujący, że wyłącznie w ujęciach materialnych, w polskiej doktrynie zresztą zwykle odrzucanych, możliwe jest uwzględnienie elementów wartościujących warunkujących możliwości przypisania odpowiedzialności karnej. Dodać wypada, że te elementy porządkowane są obecnie, również w orzecznictwie, w ramach różnych ujęć nauki o obiektywnym przypisaniu skutku, która w pewnym stopniu wiąże się z problematyką bezprawności. W żadnym razie jednak przejście na pozycje tzw. materialnego bezprawia nie stanowi jedynej drogi do uwzględnienia w kontekście karnoprawnym założenia, że czyn zabroniony stanowić ma nieakceptowany społecznie zamach na dobra prawne.
- 6) Autor wskazuje na „zakres zastosowania znamion czynów zabronionych popełnianych w warunkach **bezprawnego** [podkreślenie – R.Z.] wrogiego przejęcia” (s. 280), co znów mogłoby sugerować, że opowiada się za ujęciem monistycznym, znanym z prac A. Zolla. Nie jest wykluczone, że to ten pogląd najlepiej koresponduje z zapatrywaniami Autora na badane zjawisko. Równocześnie jednak deklaruje on ostatecznie pogląd odmienny, choć niewiadomym pozostaje jakie względy, w kontekście zagadnienia wrogiego przejęcia spółki, miałyby na jego rzecz przemawiać. Niewątpliwie jego rozważania w tym zakresie wymagałyby ponownego przemyślenia i gruntownej przebudowy, której efektem powinno być klarowne za-

kreślenie reprezentatywnych poglądów na bezprawność oraz – również klarowne – określenie poglądu własnego. Może zaskakiwać dość kateryczne przyjęcie, że: „Odnosząc konstrukcyjne rozróżnienie norm na strukturę czynu zabronionego wskazać należy, że wszystkie znamiona stypizowanego typu przestępstwa (tj. pozaustawowe i ustawowe) znajdują się w normie sankcjonowanej” (s. 282). Jest ono rażąco sprzeczne z przyjętą na wstępie omawianej części rozważań pięcioelementową strukturą przestępstwa. Czemu bowiem w takim układzie miałby służyć element karalności? Dla wyjaśnienia wypada nadmienić, że element ten nie jest utożsamiany z przesłankami zastosowania reakcji karnoprawnej na czyn zakwalifikowany jako przestępstwo. W myśl poglądów zwolenników jego wyodrębnienia, stanowi on właśnie jeden z elementów struktury przestępstwa, czyli warunek przestępności czynu. Służy on zwykle „umieszczeniu” tych przesłanek odpowiedzialności, które w ujęci monistycznym wyeliminować należy z obszaru bezprawności (skutek, strona podmiotowa). Zagadnień tych Doktorant w ogóle nie dostrzegł.

- 7) Przesadnym uproszczeniem jest stwierdzenie, że normy sankcjonowane „stanowią te normy, których przekroczenie powoduje uznanie, że popełniono czyn zabroniony na gruncie karnym z czym wiąże się aktualizacja kary kryminalnej” (s. 282). Nawet przyjęcie ujęcia konstrukcyjnego i ulokowanie wszystkich znamion typu na płaszczyźnie normy sankcjonowanej nie jest równoznaczne z uznaniem, że jej przekroczenie „aktualizuje karę kryminalną”. Czyn bezprawny musi być nadto karagodny i zawiniony, a o zastosowaniu normy sankcjonującej w związku z popełnieniem przestępstwa decydują również dalsze czynniki normatywne. Konstrukcja odpowiedzialności karnej jest zatem dalece bardziej złożona.
- 8) Jako wysoce kontrowersyjny przedstawia się pogląd Autora, że w przypadku popełnienia czynu zabronionego „dochodzi do naruszenia normy sankcjonującej dopełniając strukturę bezprawności wywodzoną z określonego zachowania” (s. 283). Należy w związku z tym stwierdzeniem odnotować, że sprawca czynu zabronionego nie ma możliwości naruszenia wskazanej normy – norma ta nie jest do niego adresowana. Całkowicie niezrozumiałe jest na czym miałyby polegać wywodzenie bezprawności z określonego zachowania.
- 9) Rażącym błędem jest nieodróżnienie koncepcji norm sprzężonych jako pewnego założenia w przedmiocie odczytywania treści normatywnych w ogóle, a założeń w przedmiocie normatywności przepisów karnych. Autor stwierdza: „Podkreślić równocześnie należy, że opisana teoria norm sprzężonych nie jest powszechnie

akceptowana, zaś przeciwwagą do niej stanowi teoria, według której jedyną normą zawartą w przepisie prawa karnego określającego typ czynu zabronionego zagrożonego karą jest norma sankcjonująca oraz jej reprezentatywne egzemplifikacje” (s. 285). Stwierdzenia te są błędne – odrzucenie założenia, że przepis karny nie stanowi podstawy dla odczytania normy sankcjonowanej nie stanowi o odrzuceniu koncepcji norm sprzężonych. Przeciwnie, o czym świadczą chyba wypowiedzi A. Zolla, wszystkie konkurencyjne zapatrywania uwzględniają podział norm na sankcjonowane i sankcjonujące. Różnica dotyczy natomiast stanowiska w przedmiocie źródła norm sankcjonowanych.

- 10) Autor następująco motywuje formułowany postulat *de lege ferenda*: „W tym przedmiocie uważam, że wykreowanie nowego przestępstwa, w którym czynności obrazujące istotę bezprawnego wrogiego przejęcia staną się wyodrębnionym typem czynu zabronionego, niezależnie od metody dojścia do finalnego celu, stworzy podstawę do ustania patologii normatywnej w postaci mechanizmu przypominającego wyłudzenie podatku VAT” (s. 309). Pomijając nawet ocenę entuzjazmu względem stosowania prawa karnego w obszarze obrotu gospodarczego, za rażąco nieuprawnione wypada uznać zestawienie badanego zagadnienia z problematyką wyłudzenia zwrotów podatku VAT. Nie wymaga tłumaczenia, że skala i doniosłość obu tych zjawisk nie wykazuje jakichkolwiek podobieństw. Podobieństw takich nie ma również w zakresie samego mechanizmu popełniania czynu zabronionego. Dodać jednak należy, że w zakresie wyłudzeń VAT kluczowa aktywność ustawodawcy nie polegała na utworzeniu nowych regulacji karnych, lecz właśnie na stosownym uadekwatnieniu czy zabezpieczeniu unormowań „bazowych”. W zakresie karnoprawnym w omawianym obszarze zastosowanie znajdują ogólne formuły czynów zabronionych z Kodeksu karnego. Nawiązanie do problematyki wyłudzeń VAT w żadnym razie nie może stanowić polityczno-kryminalnego uzasadnienia dla tworzenia nowych typów czynów zabronionych.
- 11) Doktorant najpierw formułuje postulat *de lege ferenda*, po czym wskazuje na potencjalnie dostrzegane w tym zakresie zbiegi z innymi przepisami ustawy karnej (s. 314–315). Powyższe zasadniczo podważa sensowność takiego postulatu. Tworzenie przepisów karnych tylko po to, aby urozmaić kumulatywną kwalifikację prawną rozpatrywanego czynu jest zabiegiem oczywiście zgubnym i błędnym. Cały problem zdaje się natomiast wynikać z niedostatecznego rozważenia możliwości zastosowania w tym obszarze przepisu art. 284 § 1 k.k. Doktorant wskazuje na

mogące się pojawić wątpliwości w przedmiocie kwalifikacji przywłaszczenia uprawnień o charakterze korporacyjnym. Nie wykazał jednak, aby ich kwalifikacja jako praw majątkowych była nieuzasadniona. Nie zauważył również kwestii fundamentalnej, że bezprawne wykonywanie uprawnień korporacyjnych, jako praw „z akcji”, stanowić będzie zwykłe o przywłaszczeniu prawa „do akcji”. Nie poddał on zatem dostatecznej analizie, złożonego, spornego i interesującego, zagadnienia przywłaszczenia cudzego prawa majątkowego. Niedostateczne zbadanie określonej problematyki i płynące stąd wątpliwości w żadnym razie nie uprawniają formułowania postulatów tworzenia nowych typów czynów zabronionych.

Rozprawa niewątpliwie jest bardzo wartościowa w zakresie przedstawienia i omówienia prawnych i pozaprawnych reguł gospodarczych, jako podstawy analizy karnoprawnej (polityczno-kryminalnej) w zakresie zjawiska wrogiego przejęcia. Jednocześnie jednak owa analiza karnoprawna nie stoi na wysokim poziomie merytorycznym. Po pierwsze, Autor nie posługuje się zbyt umiejętnie konstrukcjami karnoprawnymi i argumentacją prawniczą w zakresie interpretacji karnistycznej. Po drugie, jego podstawowy pomysł stworzenia nowego przestępstwa wrogiego – co do idei – zdaje się być chybiony, a w zakresie szczegółów jego ewentualnej normatywnej treści – wysoce kontrowersyjny. Należy ostatecznie stwierdzić, że ów naczelny postulat *de lege ferenda* nie znajduje odpowiedniego uzasadnienia w przeprowadzonej analizie.

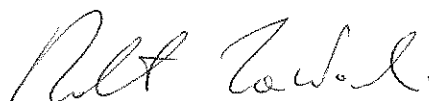
Należy stwierdzić, że wybór tematu jest bardzo trafiony, jest to bowiem aktualny i ważny problem teoretyczny i praktyczny. Sformułowanie problemu badawczego również należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Już natomiast karnistyczne rozwiązanie tego problemu – ujmując rzecz delikatnie – zdecydowanie nie daje pełnej satysfakcji. Naukowy wysiłek włożony w rozprawę należy ocenić wysoko, lecz jego merytoryczny efekt już niestety nie. Jednakże wszystko to sprawia, że jakkolwiek praca ta nie wykazuje poziomu wyróżniającego, to jednak z pewnością wypełnia minimalne kryteria stawiane rozprawie doktorskiej z prawa karnego.

Usprawiedliwieniem dla zgłoszonych mankamentów jest z pewnością fakt, że podjęta tematyka nie tylko jest obiektywnie niezwykle trudna merytorycznie (kryminalizacja zjawiska gospodarczego), a ponadto do tej pory nie była przedmiotem odrębnych pogłębionych analiz kryminologicznych, polityczno-kryminalnych oraz ściśle karnoprawnych w rodzimej doktrynie prawa karnego. Traktując więc tę rozprawę jako pierwszy ważny głos w dyskusji nad

kryminalizacją zjawiska wrogiego przejęcia należy ją zdecydowanie docenić.

W podsumowaniu, po rozważaniu wszystkich powyższych uwag, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska to praca naukowo ostatecznie zasługująca na pozytywną ocenę, a jej Autor wykazał się zdolnością do prowadzenia pracy naukowej. W szczególności należy uznać, że zalety rozprawy przewyższają zgłoszone w uwagach krytycznych jej mankamenty.

W konkluzji należy stwierdzić, że rozprawa doktorska magistra Mateusza Miekiewicza pt.: „Wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej – perspektywa kryminalizacyjna”, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje Jego ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie naukowej *prawo*, a w szczególności *prawo karne*, jak również wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Niego pracy naukowej.



Prof. dr hab. Robert Zawłocki